

Barbara Żołądek

Zajęcia były prowadzone w sposób uporządkowany, dobrze zorganizowane. Byłam bardzo zadowolona z ich przebiegu i fachowości nauczyciela. Nauczyłam się nowych technik jak rysowanie węglem, malowanie akwarelą i temperą. Atmosfera była bardzo sprzyjająca do szlifowania umiejętności rysowania i malowania.

Kama Stach

Nigdy wcześniej nie miałam okazji obserwowania, jak przygotowuje się witraże, a co dopiero możliwości ich samodzielnego wykonania. Udział w tych warsztatach to dla mnie coś niesamowitego. Świetna przygoda z kolorem, grą światła, ale też precyzją techniczną. Cięcie szkła nadal sprawia mi kłopot, jak to dobrze, że prowadzący miał anielską cierpliwość. Zarówno organizator – Małgorzata, jaki i Adam - osoba prowadząca warsztaty zrobili wszystko tak, jak najlepiej się dało. A ja cytując powiedzenie moich dzieci „jaram się jak Londyn w 1666” na tych zajęciach. W miarę możliwości chciałabym kiedyś uczestniczyć w takich zajęciach na stałe. I obok lamp typu Tiffany przechodzę teraz z dużo większym respektem.

Danuta Biegańska

Dzięki Gallerii Wędrującej trafiłam do Piecowni. Przed pierwszym spotkaniem myślałam, że cztery popołudnia to za dużo. A to był super czas i chciałabym, żeby ta przygoda trwała dłużej. Piękne faktury, kolory, kształty... a to dało impuls do odwiedzenia rzadko używanych rewirów wyobraźni. Mocno dziękuję Gallerii Wędrującej za inspirację, a Piecowni za chwilę magii.

Katarzyna Czapla

Zawsze fascynowały mnie witraże ze względu na wspaniałe efekty, gdy światło ukazuje nowe formy, kolory, struktury budując niesamowity nastrój. Nigdy jednak nie zastanawiałam się nad stroną techniczną wykonywania tych wspaniałych wyrobów, które możemy podziwiać zarówno w oknach kościołów i budynków (witraże klasyczne i nowoczesne), jak i w postaci przedmiotów wykonanych metodą Tiffany'ego. Uczestnictwo w zajęciach spowodowało, że jeszcze bardziej otworzyłam się na podziwianie witrażowego kunsztu. Jestem pod wielkim wrażeniem prowadzenia zajęć przez Adama Włodarczyka. Wspaniale wprowadził nas w historię, jak powstała metoda Tiffany, przeprowadził nas przez trudną sztukę planowania wyobrazonego wzoru, oraz nauczył nas metody radzenia sobie z trudną materią, jaką jest szkło. Jego pasja i pozytywna energia natychmiast wchłonęła nas - uczestników i dała wyraz w postaci naszych prac, wykonanych podczas zajęć. Niesamowite doświadczenie, wspaniałe znajomości zawarte podczas zajęć.

Małgorzata Kulbińska

Udział w zajęciach był dla mnie relaksującym i inspirującym przeżyciem. To był mój pierwszy kontakt ze światem tworzenia przy pomocy szkła. Przyjazny sposób prowadzenia zajęć przez Adama zachęcił mnie do kontynuacji przygody z witrażami. Dziękuję bardzo !!!

Maria Szczygieł

Wzięłam udział w warsztatach tworzenia witraży zupełnie przypadkowo - za namową przyjaciółki, dla towarzystwa. Ot, taki urlopowy antrakc od życia nauczycielki, która zawsze tkwiła w naukach ścisłych. Zaskoczyło mnie, jak nieskomplikowane są podstawy pracy z witrażami, ale to pewnie zasługa cierpliwego, wyrozumiałego opiekuna grupy, który do każdej z nas podchodził indywidualnie i pomagał w pracy, pozwalając jednocześnie na wypróbowanie własnych pomysłów. Tworzenie pierwszego dzieła przeniosło mnie w czasie do dzieciństwa, gdzie jako kilkulatek asystowałam dziadkowi przy lutowaniu, obserwując uciekające kuleczki cyny i wdychając zapach kalafonii. Już przy drugim witrażu dałam upust swojej skłonności do improwizacji i byłam bardzo zadowolona z rezultatu, pomimo ewidentnego braku wprawy. Ale to, co mnie najbardziej zaskoczyło, to energia powstająca przy pracy w grupie - rozmowy z innymi uczestnikami tej małej, chwilowej wspólnoty pozwoliły, by czas wypełniony żmudną dźubaniem mijał w szybkim tempie. Gdy zajęcia się skończyły, uświadomiłam sobie, że przez kilkadziesiąt minut zapomniałam o całym świecie. Taki urlop w urlopie.

Alicja Janukiewicz

Każda SZTUKA ma swój początek. Ceramika zaczyna się od gliny. Gлина jest jak dobre ciasto: miękka, elastyczna, rozciągliwa, łatwo ją kształtować, można ją dowolnie dzielić. Ogień sprawia, że zostaje z nami na dłużej, a może na zawsze? I to jest radość tworzenia SZTUKI!

Urszula Sygnowska-Cymbała

Na zajęcia ceramiczne zapisałam się przez ciekawość. Bardzo mi się podobało ze względu na miłą i luźną atmosferę. Stawiając pierwsze kroki w do tej pory nieznaney mi dziedzinie, mogłam zawsze liczyć na pomoc prowadzącej i kreatywne pomysły z jej strony. Wyniosłam z zajęć nie tylko nowe umiejętności warte dalszego szkolenia, ale również nowe znajomości. Bardzo polecam warsztaty ceramiczne osobom, które chcą się zrelaksować, rozwijać pasję albo tak jak ja, spróbować czegoś zupełnie nowego.

Marek Jermakowicz

Ostatni kontakt ze sztuką miałem w szkole, a potem była przerwa trwająca ponad 50 lat. Gdy pojawiła się możliwość wzięcia udziału w warsztatach arteterapii, to potraktowałem to jako uśmiech losu i podjąłem wyzwanie. Efekty pracy naszych nauczycieli i naszych zmagania z własną nieudolnością dały się zauważyć, jednak uzyskany efekt nie upoważnia mnie do nazywania powstałych „dzieł” sztuką, bo byłoby to po prostu śmieszne. Więc o co tu chodzi i z czego jestem tak bardzo zadowolony? Otóż spotkałem na zajęciach ludzi sztuki, których bym w inny sposób nie spotkał. Ludzi, dla których sztuka, to sposób na życie i którzy otaczający świat widzą inaczej niż technokraci, do których do tej pory należałem. Także sami uczestnicy okazali się osobami pełnymi zapału i pozytywnej energii. I to jest sens zajęć arteterapii. Kontakt z ludźmi i kontakt ze sztuką. Każde z zajęć pozwalało się w 100% oderwać od bieżących problemów, bo ogarnięcie i warsztatu i tematu, to naprawdę bardzo absorbujące wyzwanie. Czy to dużo? Wg mnie bardzo dużo i dlatego bardzo dziękuję artystom, którzy poświęcili swój czas i zdradzili swoje tajemnicę oraz organizatorom, którzy umożliwili przygotowanie i przeprowadzenie warsztatów.

Anna Smolarska

Wzięłam udział w warsztatach ceramicznych. To było dla mnie nowe, ciekawe wyzwanie. Bardzo dziękuję za możliwość uczestniczenia w zajęciach.

Wojciech Tyczyński

Nie przypuszczałem, że drzemią we mnie talenty plastyczne. Owszem, pamiętam, że w przedszkolu pani chwaliła moje rysunki. Ale od ukończenia tej placówki edukacyjnej minęło przeszło 60 lat. A dowiedziałem się o tym (że drzemią) na przyjęciu u znajomych, na którym każdy dostał sztalugę, pędzel, blejtram i farby. Namalowałem pierwszy obraz i muszę przyznać, że wciągnęło mnie to. Więc, gdy dowiedziałem się, że Gosia organizuje warsztaty plastyczne, chętnie się zapisałem. I była to dla mnie fascynująca przygoda. Co tydzień stawaliśmy przed nowymi, coraz trudniejszym zadaniem proponowanym nam przez Mariusza. Węgiel, ołówki, farby, postać, martwa natura, krzesło, cienie, proporcje, perspektywa, kolory zimne, ciepłe – to był nasz chleb powszechny. Dziękuję Gosi, dziękuję Mariuszowi, dziękuję współuczestnikom warsztatów.

Katarzyna Krzysztofik-Kafluk

Dziękuję, że mogłam uczestniczyć w zajęciach, które wzbogaciły mój warsztat pracy z dziećmi. Właśnie w niej mogę wykorzystać swoje umiejętności nabyte pod okiem mistrza, a także przekazywać wiedzę dzieciom. Przemilla atmosfera na zajęciach sprzyjała odprężeniu po dniu pracy. Satysfakcja z tego, co się tworzy jest nieoceniona, by poczuć przypływ twórczej aktywności.